

Autorka	Halina Krzyżanowska
Tytuł	<i>Rozmowy z nieobecnymi</i>
Wydawnictwo	Miesięcznik „Dialog”
Miejsce i rok wydania	„Dialog” 1979 nr 3
Typ	Monodram radiowy
Słowa kluczowe	Przemijanie śmierć czas obecność wspomnienia
Wystawienia	Audycja 1 XI 1989 (45 minut)

Kobieta słyszy pukanie do drzwi. Dziwi się, że gość nie używa dzwonka. Zaprasza znajomą do środka, pomaga jej zdjąć płaszcz, zaciąga się znajomym zapachem perfum. Oprowadza ją po mieszkaniu, opowiada o okolicy, podaje ogień, gdy ta chce zapalić, chce poczęstować obiadem. Informuje ją, że jej bratowa zmarła, a jej brat ożenił się z dużą blondynką. Stwierdza, że mało jest szczęśliwych małżeństw. „Rzadko zdarzają się takie jak Twoje” – mówi – „Gdyby twój mąż nie umarł tak wcześnie, to może i ty...” – urywa głos. Opowiada, że widziała ją niedawno w telewizji w *Córkach zmarłego pułkownika* Katarzyny Mansfield, gdzie grała jedną z córek – Konstancję albo Franciszkę. Mówi, że po jej odejściu wszyscy rzucili się na jej rolę jak harpie. „A ty odeszłaś tak nagle...” – znów zawieszają głos.

* * *

Narratorka naśladuje głos Kapitana Asa. Kapitan przedstawia się jako chłopiec w wieku prawie 12 lat, który podczas Powstania Warszawskiego rzuca butelki zapalające czołgi. Narratorka prowadzi z nim rozmowę, co chwila naśladując jego głos. Opowiada mu, że Krakowskie Przedmieście jest już odnowione, a młodzi są beztroscy i całują się na ulicach nie bacząc na przechodniów. „Czasem się zastanawiam czy i ty potem szedłeś z jakąś dziewczyną?” – zamyśla się .

* * *

Narratorka naśladuje głos kabalistki opowiadającej o ślepej, wróżącej z dłoni Zeni, której wróżby zawsze się sprawdzają. Zenia zdradziła kabalistce, że Saszka o niej myśli, ale jest zbyt nieśmiała, by zaproponować jej spotkanie. Narratorka przyznaje, że wie, że Saszka nigdy nie istniał. „Kabała to magia słów, które przynoszą spokój” – mówi, a wizja świetlanej przyszłości, którą wróży się z dłoni, pomaga przetrwać najgorsze chwile.

* * *

Kobieta znów naśladuje głos Kapitana Asa, który mówi o bombardowaniu stolicy i przejściu przez kanały. „Mówią, że Powstanie się kończy – pani w to wierzy? Ja nie” – stwierdza chłopiec.

* * *

Narratorka udaje głos, który składa najlepsze życzenia profesorowi. To jej własny głos sprzed lat, kiedy to żegnała profesora odchodzącego na wcześniejszą emeryturę. Przypomina sobie, że jakiś czas potem profesor chciał się z nią spotkać, ale ona nie miała dla niego czasu. Nie zdążyła odwiedzić go przed jego śmiercią. „Czy pan wie, że wszystkie podkochiwałyśmy się w panu? A każda z nas starała się wkładać na pana wykłady coś najlepszego z ubogiej wojennej garderoby” – mówi prowadząc rozmowę ze zmarłym.

* * *

Kapitan As nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest śmiertelnie ranny. Szarpie się i chce wracać do walki. „Kapitanie As, kim byłbyś teraz?” – zastanawia się narratorka, nie mając pojęcia, czy chłopiec zmarł, czy jakimś cudem ocalał. „A może wyjdiesz któregoś dnia z tych szarych wieżowców po drugiej stronie mojej ulicy?” – pyta z nadzieją w głosie.

* * *

Dzwoni telefon. Narratorka wyrwana z zamyślenia podnosi słuchawkę. Telefonującym jest jej dawny znajomy. Kobieta pyta, czy został już dziadkiem. Nie chce się z nim spotkać. Tłumaczy, że nie lubi „odświeżać wspomnień” i rzadko zdarza jej się wspominać. Podkreśla, że nie chce być niemą, tylko jest zajęta. Odkłada słuchawkę. Jest poirytowana. Przez lata starała się nie myśleć o mężczyźnie, który przed chwilą dzwonił, pozwoliła, by wspomnienia tej nieszczęśliwej miłości się ulotniły, a po tej rozmowie znów wrócił do niej jeden obraz z dawnych lat – wakacje nad morzem i ich pierwsze spotkanie.